

Wstęp

Tematem niniejszej pracy jest problem natury emocji w myśli Leona Petrażyckiego, jednego z najwybitniejszych polskich naukowców przełomu XIX i XX w. Emocje (impulsje) stanowią w przekonaniu tego naukowca bezwzględnie fundamentalną klasę zjawisk psychicznych i odgrywają bardzo ważną rolę w życiu zwierząt i ludzi. Wywierają przemożny wpływ na ich wybory i działanie. U człowieka wpływają też na wszelkie formy myślenia i są ściśle powiązane z rozumowaniami teoretycznymi i praktycznymi. Współtworzą porządek moralny i prawny. Do końca XIX w. nie było zbyt wielu filozofów i naukowców, którzy przykładaliby tak wielką wagę do tego typu zjawisk psychicznych. Ci zaś, którzy podnosili kwestię znaczenia i prymatu emocji, zwykle czynili to – z drobnymi wyjątkami – w sposób mglisty i wysoce spekulatywny.

Antonio Damasio, współczesny neurobiolog, neuropsycholog i humanista, w jednej z książek stwierdza:

Przed końcem dziewiętnastego stulecia Karol Darwin, William James i Zygmunt Freud pisali szeroko o różnych aspektach emocji i w naukowych dyskusjach dawali im uprzywilejowaną pozycję. [...] Darwin przeprowadził szerokie badania dotyczące sposobu wyrażania emocji w różnych kulturach i przez różne gatunki, i chociaż uważał ludzkie emocje za pozostałości po poprzednich stadiach ewolucji, to uznawał wagę tego zjawiska. William James przejrzał ten problem z charakterystyczną dla siebie przenikliwością i stworzył wyjaśnienie, które – mimo niekompletności – stało się w tej dziedzinie kamieniem milowym. Co do Freuda, drażył on patologiczny potencjał zaburzonych emocji i z pełnym przekonaniem ogłosił ich wagę (Damasio 2000: 46).

Mógłby ktoś zauważyć, że Damasio niesprawiedliwie pomija Wilhelma Wundta. I nie tylko jego. Współcześnie odkrywa się też zasługi innych na tym polu, m.in.: Jamesa McCosha, Johna Deweya, Friedricha Eduarda Benekego, Adolfa Horwicza i wielu innych, tych z końca XIX i początku XX w. Jednak nie znajdziemy wśród nich Petrażyckiego, który zasługuje na uwagę w nie mniejszym stopniu niż wspomniani,

ponieważ emocje analizował z wielką pieczołowitością, metodycznie, z odwagą i pomysłowością.

Petrażycki jest znany przede wszystkim jako twórca psychologicznej teorii prawa, ale poruszał i ciekawie rozwijał wiele innych ważnych zagadnień z różnych dziedzin. Całą jego bogatą i złożoną twórczość można czytać przynajmniej w sześciu kluczach interpretacyjnych¹: 1) teoretyczno-prawnym – Petrażycki z wykształcenia był prawnikiem i koncentrował się przede wszystkim na prawie, zwłaszcza na jego psychologicznej naturze i polityce prawa; wszelkie inne analizy są pochodne względem tego obszaru i stanowią konsekwencje rozważań na ten temat; 2) psychologicznym – wedle Petrażyckiego wszelkie badanie czynności i wytworów ludzkich należy rozpocząć od psychologii emocji, albowiem wszystkie zjawiska społeczno-kulturowe są jedynie transformacjami zjawisk psychicznych; 3) socjologicznym – w swoich badaniach Petrażycki wychodzi od psychologii, ale w zasadniczej części jego teoria to teoria socjologiczna, jest ona przede wszystkim – choć nie wyłącznie – socjologią prawa, której przedmiot stanowią działanie prawa w społeczeństwie i świadomość prawna; 4) filozoficznym – tak naprawdę Petrażyckiego interesuje człowiek i jego świat; nurtują go filozoficzne pytania o naturę ludzkiej psychiki i motywy ludzkiego działania, a w szczególności to, co stanowi najbardziej podstawową i pierwotną formę procesów psychicznych oraz ich wytwory, różne formy rzeczywistości społecznej i kulturowej; 5) systemowym – u podstaw myśli Petrażyckiego leży jedno lub kilka podstawowych założeń, względnie twierdzeń (aksjomatów), które mają wpływ na rozwiązanie podstawowego problemu prawniczego i wielu innych zagadnień, które Petrażycki odważnie podejmuje i rozważa; 6) interdyscyplinarnym – Petrażycki traktuje prawo jako przedmiot badań interdyscyplinarnych; od początku wykracza poza obszar standardowo wyznaczany prawu (historia, teoria i polityka prawa) i dokonuje oglądu tego zjawiska z innych perspektyw; prowadzi rozważania w ramach różnych dyscyplin, zwłaszcza filozofii (metodologia, logika, filozofia prawa, etyka), psychologii, socjologii².

¹ Klucze interpretacyjne podaję za Pawłem J. Smoczyńskim, ale dokonuję ich pewnej trawestacji. Ponadto uzupełniam listę czterech kluczy o dwa inne – prawniczy i interdyscyplinarny. Smoczyński odrzuca wariant socjologiczny, psychologiczny oraz systemowy, przez który rozumie pewnego rodzaju *mixtum compositum*, mieszaninę różnych rzeczy, względnie pewną formę syntezy (być może w duchu Hegla) i broni wariantu filozoficznego (zob. Smoczyński 1986: 323–325). W mojej ocenie najbardziej atrakcyjny jest klucz szósty.

² Dla Petrażyckiego filozofią w sensie ścisłym jest „najwyższa fenomenologia” (lub ogólna teoria rzeczywistości), której celem jest poznanie istoty rzeczywistości; tak rozumianej fenomenologii (czyli fenomenologii bardziej w sensie heglowskim niż husserlowskim) z pomocą przychodzą niższe fenomenologie, które dają nam wiedzę o różnych zjawiskach, np. fizycznych lub psychicznych (poznanie genezy i natury ludzkich przeżyć).

Już ta wielość możliwych interpretacji pokazuje, jak projekt Petrażyckiego jest rozległy i ambitny. Jest to też jeden z powodów, dla którego trudno Petrażyckiego „zmieścić” w jakiejś jednej dyscyplinie, a nawet dziedzinie, przez co interpretatorzy z jednego, ściśle określonego obszaru, mają poważny problem z oceną jego oryginalności na polach sąsiednich. I to chyba spotkało psychologię emocji Petrażyckiego – komentowali ją głównie prawnicy i socjologowie. Choć jestem zainteresowany koncepcją emocji Petrażyckiego jako filozof, to jednak nie zamierzam ograniczać się tylko do tej perspektywy. Co więcej, uważam, że najbardziej odpowiednią perspektywą badań emocji jest perspektywa interdyscyplinarna, która uwzględnia nauki badające poziom neurofizjologiczny (a także chemiczny), psychiczny, pojęciowo-językowy i społeczno-kulturowy. Przy tym poziom umysłowy jest domeną nie tylko psychologii, ale również, z jednej strony, filozofii, a z drugiej – psychiatrii.

Aby należycie zrozumieć twórczość Petrażyckiego, dobrze byłoby umieścić ją w szerszym kontekście historyczno-kulturowym. Nie ma tutaj na to miejsca. Warto jednak zauważyć, że druga połowa XIX w. to czas, w którym ścierają się bardzo różne – całkiem dobrze określone – tendencje i nurty. Z jednej strony silnie dochodzi do głosu pozytywizm zainicjowany przez Augusta Comte’a, nastawiony na pozyskiwanie rzetelnej wiedzy empirycznej. Rozwija się też pozytywizm prawniczy. Z drugiej strony znaczenia nabierają koncepcje ewolucjonistyczne Karola Darwina i Herberta Spencera. W kolejną fazę rozwoju – głównie pod wpływem Johna Stuarta Milla – wchodzi utilitaryzm, który głosi zasadę: jak najwięcej przyjemności dla jak największej liczby osób. Rozwija się idealistyczna filozofia polityczna. Jest to również czas wielkich reform. Leon Petrażycki miał poczucie, że tworzy wielkie i oryginalne dzieła, w jakiejś mierze był jednak kształtowany przez swoją epokę³.

Petrażycki działał na różnych polach, z różnymi efektami. Stosunkowo dobrze znany jest jego wkład do teorii prawa, a także do polityki i socjologii prawa⁴. Badacz ten dążył do wypracowania odpowiedniej metodologii nauk oraz do zrefor-

³ Również w aspekcie metodologii: „Metodologia Petrażyckiego była niejako dzieckiem swego czasu, tj. stanu logiki na przełomie XIX i XX w. Opierał się na dziełach logików popularnych w tym czasie, jak [...] Mill, Christopher Sigwart czy Wilhelm Wundt, z którymi zresztą także polemizował” (Woleński 2017: 176–177).

⁴ Oto kilka wybranych opinii na temat twórczości i oddziaływania Petrażyckiego: „Twórczość Leona Petrażyckiego jest zjawiskiem wyjątkowym w dziejach nowożytnej nauki polskiej. [...] Zajmował się [on] filozofią i teorią rozwoju społecznego, psychologią i etyką, nauką o państwie i teorią prawa, logiką i metodologią, by wspomnieć tylko dziedziny najważniejsze. W każdej z nich miał coś istotnego do powiedzenia, [...] w każdej samodzielnie wypowiedział wiele ważkich twierdzeń i sformułował wiele płodnych poznawczo hipotez” (Kojder 1985: XV). Petrażycki największy wkład „wniósł do nauk prawnych w zakresie teorii, filozofii i socjologii prawa; jego dorobek obejmuje także prawo cywilne i prawo rzymskie, a z nauk pozaprawnych psychologię, socjologię ogólną, ekonomię, logikę, ogólną metodologię nauk, filozofię. Stąd wskazuje się na systemowy charakter jego dokonań i określa go jako jednego z największych myślicieli, jakich wydała Polska (W. Tatarkiewicz)” (Motyka 2007: 139). „Jego naukowy wpływ był trwały

mowania logiki. W swoim programie tzw. logiki pozycyjnej postulował uzupełnienie logiki „sądów” nauką o tzw. pozycjach – najprostszych i nierozkładalnych dalej treściach sądów. Według Petrażyckiego dotychczasowa logika niesłusznie ograniczała się do sądów teoretycznych, obiektywno-poznawczych, wyrażających prawdę lub fałsz. Jego zdaniem powinna ona uwzględniać również sądy praktyczne, subiektywno-stosunkowe (podmiotowo-względne), wyrażające nasz osobisty stosunek (sympatię lub antypatię, uznanie lub naganę) do czegoś, co pojawia się przed nami. Jak twierdził, logika powinna nam pomagać w rozumnych wyborach i przyjęciu określonego sposobu zachowania. Na temat metodologii i logiki Petrażyckiego pisali m.in.: Evelina Barbashina, Anna Brożek, Bartosz Brożek, Tadeusz Kotarbiński, Tadeusz Kwiatkowski, Andrzej Kojder, Jerzy Kowalski, Ija Lazari-Pawłowska, Henryk Leszczyna, Elena Lisanyuk, Maria Ossowska, Aleksander Witold Rudziński, Paweł Smoczyński, Jan Woleński, Jerzy Wróblewski, Józef Zajkowski.

Petrażycki dążył też do zreformowania nauk społecznych i humanistycznych, zwłaszcza filozofii, psychologii i socjologii. Surowo oceniał kształtującą się wówczas socjologię. Zagadnieniom ściśle socjologicznym poświęcił trzy odrębne skrypty, niestety żaden z nich się nie zachował. Zarys jego poglądów na temat tego, czym ma być socjologia, można znaleźć w wielu innych jego pracach. Z racji prawniczego wykształcenia Petrażycki najwięcej uwagi poświęcił socjologii prawa. W równym stopniu zajmowały go kwestie wpływu prawa na społeczeństwo, jak oddziaływania społeczeństwa na prawo. Na temat socjologii prawa w jego ujęciu pisali m.in.: Maria Borucka-Arctowa, Kazimierz Frieske, Iwona Jakubowska-Branicka, Roger Cotterrell, Mathieu Deflem, Andrzej Kojder, Jacek Kurczewski, Jerzy Lande, Krzysztof Motyka, Krzysztof Pałeczki, Henryk Piętka, Adam Podgórecki, Jerzy Szacki.

Nie tylko te, ale również wiele innych zagadnień, którymi zajmował się Petrażycki, doczekało się krytycznych analiz. Natomiast jego psychologia emocji nigdy nie spotkała się z należyтым zainteresowaniem i opracowaniem, zwłaszcza ze strony filozofów, zawodowych psychologów czy historyków psychologii⁵. Niektórzy

i rozległy; obejmował naukę amerykańską i europejską, a w szczególności skandynawską. Niektórzy zaliczają do jego uczniów m.in.: G. Gurvitcha, N. Timashe'a i P. Sorokina” (Barwicka-Tylek 2009: 577).

⁵ Na fakt ten zwracało uwagę wielu badaczy myśli Petrażyckiego. Jerzy Lande ubolewał: „Nie będąc sam psychologiem żałuję, że nikt z psychologów nie zajął się krytyką tej teorii, która się przecież odcina rewolucyjnie od nauki tradycyjnej na przełomie XIX i XX wieku” (Lande 1959: 770). Jerzy Kowalski krótko oznajmił: „Psychologowie nie ustosunkowali się do tej koncepcji” (Kowalski 1963: 58). Andrzej Kojder w *Przedmowie do Pism wybranych* Petrażyckiego pisał: „Jak dotychczas [...] psychologia emocjonalna nie spotkała się z odpowiednim zainteresowaniem ani też z kompetentną dyskusją na jej temat” (Petrażycki 1985: XIX). W innym miejscu ten sam autor zauważał: „koncepcja ta nie była przez wiele lat przedmiotem głębszej uwagi, osobnych opracowań i analiz” (Petrażycki 2002: XXV). Natomiast Jacek Kurczewski, w związku z socjologicznym zwrotem emocjonalnym, w dyskusji redakcyjnej „Societas/Communitas” zachęcał socjologów: „Dzisiejsi socjologowie polscy mogliby jednak pochylić się nieco nad *Wstępem do nauki*

psychologowie wskazywali na oryginalność myśli psychologicznej Petrażyckiego, zwykle jednak były to uwagi ogólne i lakoniczne (niektóre z nich przywołuję w kolejnych akapitach). Poważniejszą refleksję znaleźć można u badaczy, którzy psychologami nie byli, a koncepcję emocji Petrażyckiego rekonstruowali w związku z jego psychologiczną teorią prawa lub przy okazji omawiania jego dorobku w ogóle (np.: Czesław Mejro, Waław Makowski, Jerzy Lande, Jerzy Kowalski, Jerzy Licki, Andrzej Kojder, Krzysztof Motyka, Iwona Jakubowska-Branicka, Eduardo Fittipaldi, żeby wspomnieć tylko niektórych).

Janusz Reykowski w obszernym *Wstępie do Eksperymentalnej psychologii emocji*, w którym w początkowych partiach analizuje rozmaite sposoby ujęcia zjawisk emocjonalnych, poświęca kilka akapitów teorii Petrażyckiego. W konkluzji podkreśla, że chociaż koncepcja tego naukowca powstała w okresie rozkwitu psychologii introspekcyjnej, to jednak „wychodzi poza dogmaty tej psychologii i w szeregu rozwiązań zbliża się do rozstrzygnięć współczesnych” (Reykowski 1974: 36). W zbiorze artykułów *Osiągnięcia polskiej psychologii w okresie międzywojennym* Anatol Bodanko wskazuje na Petrażyckiego jako mało znanego, lecz znaczącego polskiego psychologa (Bodanko 1981: 13–15). W tej samej książce, w artykule *Teorie uczuć – charakterystyka i badania*, Marta Zalewska omawia wkład Władysława Heinricha, Jana Mazurkiewicza, Leona Petrażyckiego, Henryka Rowida i Władysława Witwickiego w polską psychologię emocji. Zdaniem autorki szczególnie interesujące i aktualne są prace Mazurkiewicza, Witwickiego i właśnie Petrażyckiego.

W *Historii psychologii*, w rozdziale poświęconym psychologii w Polsce, Józef Pieter wspomina: „Uwagi godny jest wkład dwóch socjologów: Leona Petrażyckiego i Floriana Znanięckiego, do polskiej myśli psychologicznej” (Pieter 1976: 406). Autor jednak niezbyt precyzyjnie oddaje to, co jest kluczowe dla psychologii Petrażyckiego, a mianowicie samo pojęcie emocji „jako procesu obejmującego nierozdzielnie składniki poznawcze, uczuciowe i wolicjonalne” (Pieter 1976: 407). Petrażycki wyraźnie oddziela emocje (impulsje) od uczuć oraz innych zjawisk psychicznych i lokuje je u podstaw wszystkich tych zjawisk. W rzeczywistym życiu umysłowym elementy te sprzęgają się i współpracują ze sobą, tworząc jeden żywy strumień świadomości, a raczej strumień tego, co świadome, z nieświadomym.

Jedno z haseł *Słownika psychologów polskich* poświęcone zostało twórczości Petrażyckiego. W ramach tego hasła Teresa Rzepa zamieszcza krótki biogram polskiego badacza, zwraca uwagę na kwestie metodologiczne oraz na niektóre elementy

prawa i moralności [...] i zastanowić się nad tym, co tam o emocjach napisał Petrażycki” (Pawlik 2012: 14). Jacek Kurczewski nazywa Petrażyckiego „ojcem socjologii emocji” (w prywatnej rozmowie ze mną). Choć w swoich analizach nie ignoruję społecznego aspektu emocji zupełnie, to jednak nie zajmuję się nim szczegółowo. Ten aspekt problemu pozostawiam do zbadania socjologom i psychologom społecznym.

psychologii emocji, a zwłaszcza na kwestię samych emocji, którą omawia w kontekście jego teorii prawa i państwa oraz w aspekcie norm moralnych i prawnych. Rzepa opuszcza przy tym opracowaną przez Petrażyckiego klasyfikację zjawisk psychicznych i pomija zagadnienia metateoretyczne – jeśli nie liczyć niezbyt precyzyjnej uwagi, że nauki podzielił on „na dwa działy: psychologię i fizykę (badającą zjawiska fizyczne)” (Kosnarewicz, Rzepa, Stachowski 1992: 165); wypadalo jednak dodać, że według Petrażyckiego ponad fizyką i psychologią stoi jeszcze filozofia, a wszystkie nauki tworzą ściśle określoną hierarchię. Należy też zauważyć, że wzmiankowany słownik obejmuje nie tylko najbardziej reprezentatywnych przedstawicieli polskiej psychologii, ale również osoby mniej lub bardziej związane z psychologią, będące z wykształcenia lekarzami, filozofami, socjologami czy pedagogami.

Nadrzędnym celem niniejszej książki jest przeanalizowanie i ocena koncepcji emocji Petrażyckiego. Moim zdaniem jest to koncepcja niekognitywna. W związaniach kognitywnych emocje to zjawiska o charakterze umysłowo-poznawczym; są to szczególnego rodzaju percepcje lub pewnego typu myśli, przekonania lub (o)sądy. Dla Petrażyckiego emocje są przeżyciami odrębnymi i autonomicznymi względem poznania. Nie tylko nie są myślami, przekonaniami czy sądami, nie są też wrażeniami. Nie znaczy to jednak, że nie mają one wpływu na poznawanie. Emocje często aktywują i modyfikują procesy poznawcze. Stanowią one też odrębną kategorię względem uczuć, które odpowiadają za subiektywne odczucie przyjemności lub przykrości. Według Petrażyckiego emocje są najbardziej pierwotnymi – w dużej mierze nieświadomymi – przeżyciami doznawczo-popędowymi, które motywują do działania i pełnią biologiczną funkcję przystosowawczą. Tak rozumiane emocje są ściśle skorelowane ze zmianami na poziomach: 1) neurofizjologicznym, 2) poznawczym (emocje generują sądy poznawcze), 3) praktycznym (emocje motywują do działania), w szczególności zaś 4) „etycznym” (emocje generują normy prawne i moralne). Koncepcję tę będę analizować i oceniać w kontekście teorii prawa Petrażyckiego, jak też w szerszej perspektywie – myśliciel ten dążył bowiem do naukowego wyjaśnienia emocji w ogóle. Stawiam tezę, że jest to koncepcja oryginalna jak na tamte czasy, całkiem niezłe działająca w psychologicznej teorii prawa Petrażyckiego (z pewnymi zastrzeżeniami), jednak budząca pewne wątpliwości z punktu widzenia wyników badań współczesnej psychologii. Problematykę emocji Petrażycki omówił najszerzej w następujących pracach: *O motivach človečeskich postupkov* (1904, *O pobudkach postępowania*, 1924, 2002), *Vviedenie v izučenie prava i npravstvennosti* (1905, *Wstęp do nauki prawa i moralności*, 1930, 1959) oraz w dwóch tomach *Teorij prava i gosudarstva v svjazi s teorijej npravstvennosti* (1907, 1909, *Teoria prawa i państwa*, 1959–1960). Do tych prac przede wszystkim będę się odwoływać. Oprócz bibliografii podmiotowej istnieje bogata literatura przedmiotu i liczne opracowania interesujących mnie tutaj zagadnień.

Odnoszę się tylko do tych prac, które – w moim przekonaniu – wnoszą coś do rozumienia badanych problemów, rozjaśniają je lub – w innych razach – problematyzują to, co dla Petrażyckiego wydawało się oczywiste.

Wskazany cel badawczy realizuję w pięciu rozdziałach. Rozdział 1 jest historycznym wprowadzeniem w tematykę emocji jako specyficznego problemu filozoficznego, ale częściowo także problemu naukowego. To naukowe podejście istnieje w całych dziejach myśli zachodniej, ale ze szczególną mocą dochodzi do głosu w XIX w. Rozdział ten stanowi niezbędne tło dalszych rozważań i dostarcza odpowiedniego materiału do możliwie jak najbardziej sprawiedliwej oceny projektu Petrażyckiego. Żeby określić wartość tej koncepcji emocji, jej oryginalność i tkwiące w niej *novum*, trzeba wiedzieć, jak emocje były rozumiane wcześniej i jak je pojmowali współcześni Petrażyckiemu. Jak zobaczymy, rozwiązanie polskiego badacza wpisuje się w pewien stosunkowo wąski nurt refleksji nad emocjami, które są zjawiskami pierwotnymi, pozytywnymi i niezbędnymi do funkcjonowania w świecie oraz *stricte* motywującymi do działania.

W rozdziale 2 podejmuję problem uzasadnienia przez Petrażyckiego potrzeby badań emocji i daję elementarne wprowadzenie do jego metodologii. Według autora *Wstępu do nauki prawa i moralności* dotychczasowe sposoby badania zjawisk społeczno-kulturowych, w szczególności zaś prawa, nie dawały oczekiwanych rezultatów, ponieważ były nieodpowiednie. Petrażycki zaproponował własną metodologię naukową. Zawiera ona pewne uniwersalne – odnoszące się do wszystkich nauk – postulaty dotyczące poprawnego tworzenia pojęć, twierdzeń i teorii naukowych, ale obejmuje też odpowiednie metody badania zjawisk psychicznych, w tym emocji. Filozof wysoko cenił introspekcję, ale nie twierdził – jak utrzymują niektórzy – że jest to jedyna właściwa metoda badań emocji. Przeciwnie, podkreślał potrzebę badań eksperymentalnych oraz stosowania wszelkich możliwych metod, które mogą przyczynić się do lepszego poznania natury emocji.

Przyjęte zasady umożliwią dalszą pracę krytyczną i konstruktywną nad klasyfikacją zjawisk psychicznych. Zagadnieniem tym zajmuję się w rozdziale 3. Dokonuję przeglądu podziałów zjawisk umysłowych, zaproponowanych przez najbardziej reprezentatywnych myślicieli zachodniej filozofii, m.in.: Platona, Arystotelesa, św. Augustyna, św. Tomasza, Kartezjusza, Johna Locke’a, Dawida Hume’a, Immanuela Kanta i innych. Przywołuję pokantowski podział na poznanie, wolę i uczucia w interpretacji Petrażyckiego i jego krytykę. Wykazuje on, że często mieszano te zjawiska i niesłusznie dołączano do nich obce elementy: do poznania – niepoznawcze, do uczuciowych – nieuczuciowe, a do wolicjonalnych – wykraczające poza wolę. Co więcej, nawet gdy uporządkuje się te kwestie i w zakres tych zjawisk – poznanie, uczucie i wola – włączy się tylko to, co do nich należy, zjawiska te wciąż nie będą wyczerpywały całości życia psychicznego. Podział ten według

Petrażyckiego musi być zatem zastąpiony innym, bardziej adekwatnym. Za wyczerpujący uznał badacz podział na dwie główne klasy: 1) zjawiska dwustronne, bierno-czynne, do których należą impulsje/emocje, oraz 2) zjawiska jednostronne, które rozpadają się na dodatkowe podklasy: a) jednostronnie bierne (przeżycia poznawcze i przeżycia uczuciowe) i b) jednostronnie czynne (przeżycia woli).

W rozdziale 4 analizuję stanowisko Petrażyckiego w kwestii impulsji, ich natury i rodzajów. Najpierw koncentruję się na samym pojęciu, na jego dwustronnym doznawczo-popędowym charakterze, który od początku budził sporo kontrowersji. Tak szeroko rozumiane emocje obejmują różne popędy i instynkty. Zwracam uwagę na ich ewolucyjny charakter: emocje przystosowują organizm do warunków życia. Stanowią one pierwotną podstawę rozwoju psychiki. Wedle Petrażyckiego z nich wyewoluowały wszystkie inne zjawiska psychiczne. Emocje wpływają też na przebieg procesów neurofizjologicznych i na różne formy myślenia. Najbardziej specyficzną cechą tak rozumianych emocji jest jednak motywacja – emocje motywują do działania. Uwzględniając te i inne aspekty, pokazuję, jak Petrażycki antycypował pewne pomysły późniejszych badaczy emocji.

W rozdziale 5 wyjaśniam kwestię powstawania norm moralnych i prawnych w teorii Petrażyckiego oraz ich specyfikę. Wychodzę od omówienia różnych mechanizmów motywacyjnych, pośród których znajduje się motywacja intelektualno-emocjonalna akcyjna, odgrywająca ważną rolę w życiu moralnym i prawnym. Szczegółowo omawiam strukturę przeżyć etycznych (moralnych i prawnych), które składają się z emocji etycznych oraz z wyobrażeń akcyjnych. Na bazie tych przeżyć powstają projekcje, które generują normy postępowania. Petrażycki wyróżnia dwa rodzaje norm etycznych: normy moralne i normy prawne. Te pierwsze mają charakter zobowiązujący, podczas gdy normy prawne – zobowiązujący i uprawniający (imperatywno-atrybutywny).

Zakończenie zawiera podsumowanie. Wyprowadzam w nim wnioski z przeprowadzonych analiz, a także wskazuję problemy, którymi zajmował się Petrażycki, a które nie zostały jeszcze gruntownie zbadane.

Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej książki. Za życzliwość, cierpliwość i owocne rozmowy serdecznie dziękuję Profesorowi Janowi Woleńskiemu i Profesorowi Krzysztofowi Motyce, a także Profesor Marii Jarymowicz, Profesorowi Markowi Hetmańskiemu i Profesorowi Jackowi Kurczewskiemu. Za pomoc w sfinansowaniu publikacji dziękuję Panu Prorektorowi UP, Robertowi Stawarzowi. Bardzo dziękuję recenzentom za mądre wskazówki i komentarze. Dziękuję redaktorkom WUW za ich żmudną, ale jakże ważną pracę. Za wsparcie i uwagi do książki dziękuję także Iwonie Barwickiej-Tylek, Filipowi Kobieli, Mateuszowi Stępniewi, Janowi Wawrzyniakowi.